

Brad Miner, *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu. Osobiste spojrzenie*. przekł. T. Bieroń, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 1999, ss. 359.

Wydaje się, iż w Polsce wciąż za mało mówi się i pisze o konserwatyzmie, choć przecież w mniejszym lub większym stopniu idee konserwatywne były obecne w historii polskiej myśli politycznej ostatnich dwóch wieków. Być może wynika to z tego, że idee konserwatywne w całej burzliwej historii Polski były jednak za niedostatecznie zrozumiałe i przydatne, gdyż przez ostatnie dwa stulecia Polsce wciąż potrzebne były zmiany, do czego konserwatyzm bynajmniej nie zachęcał. Na temat konserwatyzmu więc brakuje wciąż dobrych opracowań, które pomogłyby zrozumieć historię, źródła i założenia konserwatyzmu. Tę lukę wypełnia książka B. Minera *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu* czyli o dwustu najważniejszych ideach, indywidualnościach, inspiracjach i instytucjach, które ukształtowały ruch konserwatywny. Miner stara się w niej sprecyzować podstawowe kategorie ruchu konserwatywnego poprzez prezentację jego głównych przedstawicieli, instytucji oraz istotnych wydarzeń historycznych od początków aż po czasy współczesne. Książka ta składa się z kilku części. Najpierw omówione są główne hasła dotyczące konserwatyzmu, czyli pojęcia i osoby, które ukształtowały myśl konserwatywną, potem zamieszczony jest esej autora „O reformacji” będący próbą spojrzenia na konserwatyzm przez pryzmat życia codziennego, a następnie Miner zamieścił pięć esejów różnych autorów, cenionych konserwatystów, na temat genezy myśli konserwatywnej. Autor także dodaje „Konserwatywny spis lektur”, w którym omawia zwięzłe te pozycje, które każdy konserwatysta znać powinien. Szkoda tylko, iż ani wydawca ani tłumacz nie zechcieli poszerzyć tej listy o polskie pozycje w formie np. aneksu, co niewątpliwie ubogaciłoby tę pracę. Książka Minera aczkolwiek w swoim założeniu ma być lekturą popularnonaukową nie jest jednak lekturą łatwą. Miner bowiem wciąż odwołuje się w omawianiu idei czy postaci konserwatyzmu do różnych pozycji, do których polski czytelnik nie znajdzie łatwo dostępu, gdyż większość z przywoływanych prac nie jest przetłumaczona na język polski i nie jest dostępna na polskim rynku wydawniczym. Wiele więc odnośników do lektur, po które trzeba sięgnąć, co autorowi wydaje się oczywiste, proste i konieczne, miejscami może irytować polskiego czytelnika. Trudność tę łagodzi jednak komunikatywny język nie pozbawiony wartości i humoru, który daleko odbiega od pisania o konserwatyzmie jako „paradygmacie esencji, którego fenomenologia świata stanowi nieustanną aproksymację” (Weaver). Drugą słabością tej pracy jest jednak rzeczywistość „osobiste spojrzenie” na ruch konserwatywny, czego zresztą autor nie ukrywa. Dlatego też w pozycji tej nie znajdzie się wszystkich pojęć i idei, z którymi chciałoby się zapoznać, a które nieodłącznie związane z konserwatyzmem. Nie pojawiają się na przykład takie hasła jak sceptycyzm polityczny, naród, własność prywatna, Kościół czy prawo stanowione, które polskiego czytelnika mogłyby zainteresować. W książce tej brakuje także odpowiedzi na istotne pytanie, na ile konserwatyzm może istnieć w takich sytuacjach polityczno-społecznych, które koniecznościowo implikują duże i szybkie zmiany, co pozornie może kłócić się z założeniami konserwatyzmu. Można bowiem chyba zaryzykować stwierdzenie, iż np. polscy konserwatyści chcąc naprawiać rzeczywistość w wielu jej aspektach stosują niejako „rewolucyjne instrumenty” Paradoksem bowiem naszych czasów jest właśnie fakt, iż lewica, która ma w program wpisane zmiany wprowadzane także rewolucyjnymi metodami nie robi nic, nie stawia nikogo przed trudnymi wyborami, jest koncyliacyjna i spolegliwa stosując konserwatywną metodę nie utrudniania życia ani sobie ani innym przez stawianie zbyt wysokich wymagań, gdy tymczasem polscy konserwatyści muszą wprowadzać szereg równoczesnych i szybkich zmian, wręcz zmian „rewolucyjnych”, aby przywrócić właściwy porządek rzeczom i wartościom. Przypuszczam, iż

E. Burke autor „Rozważań o rewolucji we Francji”, autorytet konserwatystów, miałby kłopoty z akceptacją tychże „rewolucyjnych” metod przywracania ładu publicznego. Tymczasem polscy konserwatyści muszą sobie radzić z pogodzeniem zasad konserwatywnych z rzeczywistością polityczną, społeczną i gospodarczą, która wymaga pilnej naprawy i zmian. Być może więc książka ta, która daje spojrzenie na konserwatyzm uprawiany w rzeczywistości stabilnej, zarządzanej od dziesiątków lat metodami demokratycznymi będzie inspiracją do wypracowania rodzimej encyklopedii konserwatyzmu ubogaconego o nasze polskie dylematy, wybory i rozwiązania, które dadzą asumpt do rozwoju myśli konserwatywnej w tych krajach, gdzie konserwatyści również muszą radzić sobie z rozwikłaniem podobnych problemów.

*Zdzisława Kobylińska*